

TANDECIARZ KRAKOWSKI.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Dziennik francuzki *Konstytucjonista* znowu wyła-
iał wydawcę pisma *Nowa Polska* za szykanę przeciwko
generałowi *Chłopickiemu* i *Niemcewiczowi*. Pierwszego
broni z zapałem i twierdzi, że jego Dyktatura stała się
zarodem téj świętey jedności, którą się dziś Polacy od-
znaczają i obroniła naród od okropnych skutków anar-
chii. Jakoż wzorowa i bezprzykładna w dziejach Polski
teraźniejsza zgoda Polaków, połączona z bohaterstwem
narodowego woyska, musi koniecznie osiągnąć kres za-
mierzony.

Naczelný Wódz woysk polskich *Skrzynecki* wywdzię-
czając się wzajemnością goszczącemu przez kilka miesię-
cy feldmarszałkowi *Dybińczowi* pod Warszawą, odwiedził
go za Bugiem; tam chce mu złożyć swoją działobitność,
po której zamysła go zaprosić do stolicy królestwa pol-
skiego na obiad, kawę czarną z rumem, bostona, herba-
tę i t. d.

— Wcisnęła się do téj stolicy bezbożność, a szcze-
gólniey niedowiarstwo; niechą bowiem od niejakiego
czasu wierzyć wiadomościom w publicznych pismach za-
mieszczonym, i samym tylko urzędowym dogmatom da-
ją wiarę.

— Teraz dają się widzieć nader często piękne chara-
tery ręki, leca za to zaniedbano poniekąd wykształcać

charakter dusy, ...
stawiają; charakter zaś w nogach zawsze popłaca.

— W tych dniach wynajął dla siebie w jednym z najznakomitszych tutejszych hotelów JW. Kredyt całe pierwsze piętro; poróżnił się on bez nadziei pojednania z Panem Zapłać, a wszedł za to w najsćcielsze związki przyjaźni z Panem Pożycz.

— Teraz są najmodniejsze i najdroższe ciasne i niskie głowy, ale u damskich tylko kapeluszków.

— Wynaleziono świeżo na romatyzm nowe lekarstwo, które ma być bardzo skuteczném: biorą się dzikie kasztany, obłupiają za skóry, krają w średniéj grubości plasterki i nawlekają jak grzyby; takim wieńcem przepasuje się chory, szczególniéj w części ciała romatyzmem dręczonéj. Środek ten podała jedna z zagranicznych gazet, za którego skuteczność dałbym w zakład głowę (tylko nie moją). Jednakowoż niezaszkodzi cierpiącemu doświadczyć tego lekarstwa lepszego od łacińskiey kuchni.

— Nastąpiła, albo raczéj odświeżoną została zaprowadzona jeszcze w raju moda; mężczyźni chodzą w damskim spodnim ubiorze, damy zaś w pantaleonach.

— W tych dniach Dama rzadkiey piękności zwiedzała sklep dla przypatrzenia się różnym rycinom interesującym narodowość. Właściciel sklepu, młody, zalotny, a nadewszystko doskonały znawca prawdziwey piękności, pragnął dać poznać Damie ile iéy śliczne rysy twarzy uczyniły na nim wrażenia. Lecz ponieważ rodowitość, maigtek i znaczenie położyło między nim a Damą wielki przedział, silił się w jakimby iéy sposobie mógł swoje oświadczyć uwielbienie. Szczęściem dla niego piękna Dama oglądając różne ryciny zdawała się najwięcéj zastanawiać nad sławną ryciną Wenery Praxitelesa, a obejrawszy na ostatku to arcy dzieło chciała już wychodzić ze sklepu. Grzeczny i dowcipny właściciel zatrzymując ją rzekł: "Wenus z tych miejsc wychodzić niepowinna.,,